Rocznik IV (1922) | Września, wtorek, dnia 15-go sierpnia 1922 | Numer pojedyńczy 10 mk.

Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych

Nakład i druk A. Prądzyńskiego Odpowiedzialny za część nieurzędową Andrzej Prądzyński we Wrześni

Organ urzędowy na powiat Wrzesiński

ABONAMENT: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie 300 mk. : miesięcznie 100 mk. | № 95 | OGŁOSZENIA: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 15,— mk. Telefonu № 389

Dział urzędowy

Wezwanie

Wzywam wszystkich właścicieli domów mieszkalnych powiatu wrzesińskiego, by uzupełnili numerację domów, jak to miało miejsce przed przeprowadzeniem spisu ludności w ubiegłym roku. Termin ukończenia numeracji do dnia 20 8 1922 r. Ze względu na zbliżające się wybory do Sejmu sprawa nie cierpi zwłoki i uzupełnienie wzgl. przepisanie numerów winno być jak najszybciej wykonane. P. P. sołtysów gmin i obszarów dworskich wzywam do dopilnowania mego zarządzenia. P. P. Komisarze obw. i Burmistrze miast otrzymali już odpowiednie instrukcje.

Września, dnia 12 sierpnia 1922 r.

L. dz. 7305/22 I. **Starosta.** Charkiewicz.

Panom Sołtysom i Przewodniczącym obszarów dworskich podaję do wiadomości, że wykazy psów za rok 1922 zostaną do 15 sierpnia br. przez poszczególne Komisarjaty nadesłane.

Wykazy psów należy w czasie od 15 do 31 sierpnia br. do publicznego przejrzenia przedłożyć, na wykazach należy poświadczyć, że takowe były w wyżej wymienionym czasie wyłożone.

W ciągu dalszych 14 dni należy podatek od psów ściągnąć i po potrąceniu 20₀/₀ za ściągnięcie takowego najpóźniej do 15 września br. w Powjatowej Kasie Komunalnej we Wrześni wpłacić.

Września, dnia 12 sierpnia 1922 r.

Przewodniczący wydziału powiatowego.

L. dz. 3176/22 Wp. III. Charkiewicz.

Podkomitet fachowy Popierania Skarbu Narodowego przy Głównym Urzędzie Probierczym w Warszawie celem zbiórki na zakup złota i srebra wydał znaczki w kształcie znaczków pocztowych, wartości: 1, 2, 3, 5, 10, 25 i 50,— marek.

Podkomitet dąży do rozpowszechnienia tych znaczków wśród jak najszerszych warstw ludności w ten sposób, aby każdy rachunek, umowa, list, bilet i. t. p., był zaopatrzony znaczkiem, co przyczyni się do wzmożenia zasobności Skarbu Państwa i wartości polskiego pieniądza.

Główna sprzedaż znaczków odbywa się w Głównym Urzędzie Probierczym w Warszawie ulica Złota № 22 gdzie również przyjmuje się ofiary w gotówce, złocie i srebrze, oraz zakupuje się szlachetne kamienie na Skarb Narodowy.

Podkomitet fachowy udziela wszystkim urzędom w Państwie żądanej ilości znaczków w Komisową sprzedaż.

Dodaję że starostwo otrzymało już 500 znaczków a 1,00 mk., 500 a 2,00 mk., 500 a 3,00 mk., 200 a 5,00 mk., 100 a 10,00 mk., i że znaczki te nabywać można w księgarnii Pana Prądzyńskiego, który z własnej woli podjął się rozprzedania tych znaczków.

Września, dnia 10 sierpnia 1922 r.

L. dz. 6435/22 I. **Starosta.** Charkiewicz.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 14-go sierpnia 1922 r.

* **Pierwsza jaskółka wyborcza** zawitała do Wrześni. W niedzielę w południe ujrzeliśmy na własne oczy pierwszego posła panią Kosmowską od Wyzwolenia, która starała się w rynku pod gołem niebem i tak już zbałamuconemu ludowi w głowie poprzewracać docna. Podziwiać można było trzy rzeczy, najpierw nieprzygotowanie obywatelstwa wrzesińskiego, powtóre śmiałość pani posłowej i przedewszystkiem jej adjutanta Żaka, no i nie obliczalność naszego ludu wiejskiego — ilustruje te trzy uwagi przebieg wieca. Lud w prost z kościoła wychodząc z książkami do nabożeństwa słucha, bije brawa i zadowolenie swe okrzykami dokumentuje na uwagi mówczyni, wyzwolić się musimy z księżo — pańskiej władzy. Kościół, księża i burżuje wami chcą nadal rządzić, do tego nie dopuście i tem podobne jeszcze lepsze kwiatki. Po blisko dwugodzinnem babskiem gadaniu odczytuje pani poseł 3 rezolucje 1) hołd i uznanie Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, 2) obecnemu rządowi votum zaufania o ile wybory będzie umiał przeprowadzić bezpartyjnie i 3) rodzaj ślubowania że zebrani wybiorą posłów, którzy tylko chłopsko-robotniczy rząd utworzą, a zwalczać będą księżo-pańskie rządy. Te trzy rezolucje wysyła p. Kosmowska do Warszawy od obywatelstwa Wrześni — bo chociaż z kilku set obecnych tylko około 30 rąk robotników wiejskich się podniosło za rezolucją, to nikt przeciw nie protestował. Wreszcie pani poseł otoczona przybocznym sztabem była zupełnie pewna siebie, a pan Zak jako dawniejszy nauczyciel zupełnie jak dzieciom w szkole podpowiadał kiedy mają krzyczeć niech żyje Piłsudski — przyjmujemy rezolucję — precz z obszarnikami i księżo — pańskiem rządem. Jeżeli po tych trzech rezolucjach przeforsowanych przez p. Zaka około 30 głosami robotników wiejskich w imieniu zebranego obywatelstwa sądzić będą w Warszawie o Wrześni i jej patrjotycznem i szczerze polskiem obywatelstwie, to na prawdę wystawiliśmy sobie świadectwo ubóstwa. Jest to pierwsza jaskółka, a za nią przylecą inne, których miana będą nie wyzwolenie, ale witosowcy, pepeezy, socjały, a może perły i dyjamenty — z tem się obywatelstwo liczyć winno i na baczność stanąć aby nas nie kompromitowano więcej.

* **Płace robotników rolnych.** Jak wiadomo, Producenci Rolni zgodzili się na 50 % podwyżki płac gotówkowych, w myśl orzeczenia Komisji Rozjemczej. Po uwzględnieniu tej podwyżki płace przedstawiają się następująco: płaca ręczniaka w gotówce kwartalnie wynosi 9075 mk., płaca fornala, skotarza i straży kwartalnie wynosi 10725 mk., płaca dzienna chałupników w sierpniu 1245, we wrześniu 1065 mk., płaca zaciążników 1 kategorji 150, II kateg. 225, III kateg. 285, IV kateg. 420 mk. Prócz wypłat w gotówce robotnicy rolni pobierają deputat w naturze. I tak ręczniak otrzymuje rocznie: 21 centnarów żyta, 6 centnarów jęczmienia, 3 centnary pszenicy, 2 centnary grochu, 60 centnarów ziemniaków. Prócz tego otrzymuje do użytkowania 1 morgę roli, 30 prętów kapuśnika, utrzymanie 1 krowy, mieszkanie i opał. Deputat chałupnika wynosi: 8 centnarów żyta, 2 centnary jęczmienia, 1 centnar grochu, 1 centnar pszenicy, 1 morgę roli, 2 wolne furmanki. Ażeby ocenić wartość deputatu, dość nadmienić, że według notowań giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu z dnia 9. bm. za centnar 100 funtowy żyta płacono 7500—8400 mk., a litr mleka kosztuje obecnie w Poznaniu 140 marek.

* **Prywatne Seminarjum nauczycielskie.** W szkolnictwie powszechnem daje się jeszcze odczuwać ogromny brak sił nauczycielskich. Nowo powstałe seminarja naucz. w znikomej tylko liczbie dostarczają sił wykwalifikowanych dlatego też władze szkolne chcąc jak najspieszniej zapewnić luki w tak ważnej dla nas dziedzinie, urządzają rok rocznie kursa dokształcające dla chcących oddać się zawodowi nauczycielskiemu. Ta dorywcza nauka nie w zupełności dokształca i przygotowuje nam takich nauczycieli (lek) jakichby dały nam fachowe instytucje. Wśród ludzi, pracujących w szkolnictwie, a oddanych idei wychowania jest u nas tendencja otworzenia prywatnego seminarjum nauczycielskiego, któreby miało za zadanie zapobiedz choć w części powyższym niedomaganiom. Utworzenie p. s. zaspokoiłoby też pragnienie rodziców chcących oddać swoje dzieci do kształcenia na nauczycieli.

Z okazji złotu „Sokoła" w Poznaniu

Od wielu długich lat szukano w Polsce drogi, wiodącej do wzmocnienia sił narodu. Szukali drogi ci, którzy szli do walki z wrogami, grożącymi wolności; szukali drogi ku wzmocnieniu sił ci, którzy pracowali nad tem, ażeby wiedzę szerzyć i mądrość rozsiewać, szukali ci, którzy księgę ustaw poprawiali, którzy przywileje chcieli stępić, a równość wprowadzić w prawo życia narodowego, szukają wreszcie ci, którzy siłę narodu widzą w wielkiej i potężnej armji.

I mimo wysiłków i dróg wielu, ażeby wiedziono naród ku sile potężnej i trwałej, mimo armji wspaniałej, byliśmy i jesteśmy, przyznać to musimy, ciągle słabi.

Coś jest, coś truje nas oddechem słabości, coś nas ugina i pochyla tak, iż jesteśmy częstokroć podobni do owych ptaków, które zrywają się, mierząc w lot daleki, lecz za chwilę spadają, bo im sił zabrakło do dalszej wędrówki.

Zmocnijcie się, Synowie, w pośrodku Jeruzalem — woła Polska z prorokiem Jeremiaszem, a podnieście proporzec, bo trzeba stawać w sile i wytrwałości; bo trzeba zwyciężać zło, co nas trawi, bo trzeba męstwa w duchu i czynie, bo odwagi znamię trzeba mieć na czole.

I stają oto szeregi Sokolstwa polskiego, a podnosząc proporzec wysoko — wołają i pracują, ażeby w zdrowem ciele był silny duch.

Wielkie, potężne, grzmiące i porywające hasło — silny duch! . . .

Silny zaś ten duch, co ma wiarę w zwycięstwo dobra, który umie myślą mierzyć dalej ponad swe własne cele i szukać szczęścia nie tylko dla swej własnej drogi. Silny duch ten, co się złemu i pokusie złamać nie da.

Gdybyśmy u nas w każdej jednostce znaleźli taką siłę dusz — mielibyśmy wolność, tak cudownie odzyskaną, inną, a obaloną nieprawość.

Na siłę ducha składa się czynnik prac wielu i trwale prowadzonych, Od najpierwszych wrażeń dziecka, wychowanego w duchu religijno-narodowym już się tworzą rysy przyszłej siły ducha, od najpierwszych walk, dążących do tego, ażeby samolubstwo i niskość ducha wytępić, od tych wpływów wychowawczych szkoły, religji, nauki, rodziców, które ciągle i bezustannie mają przypominać jednostce, wchodzącej w życie, iż zwyciężać powinna, a nie przegrywać . . . aż do tej doby przełomowej, w której Młodzian-Polak staje sam nad celem istnienia zadumany i pyta: „ilem jest wart?" — Wszystka praca i trud ducha jest bezustannem dążeniem do wyrobienia szlachetnej i trwałej siły! . . .

Idea sokola, idea, dążąca właśnie do tego zespolenia jednostek, iżby pod hasłem silnego ducha wiodła do wytrwałości, ma dla nas Polaków wyjątkowo doniosłe znaczenie, bo nigdy i nigdzie nie trzeba takiego hartu i takiego zaparcia się siebie, jak u nas.

Nam trzeba dziś dusz, straż trzymających nad tem, cośmy opatrznością Bożą i własną siłą odzyskali, nam dziś trzeba dusz czuwających nad tem, by o sile naszej nie wątpiono i liczono się z tą siłą, nam trzeba dziś dusz nie spętanych słabostkami pospolitych wad, trwożliwości i sobkostwa, nam trzeba dusz jak błyskawice świecących i ogień zapału rzucających naokół!

W zdrowem ciele silny duch! To hasło idei sokolej, wypisane na sztandarach gniazd sokolich, musi być dobrze zrozumiane. Przez hart ciała musi się stwarzać i hart woli, przez pokonanie lenistwa i słabości musi się zdobywać i zapał i męstwo w życiu ducha silnego.

Gdy lenistwo i ospałość skłania do bezczynności, gdy samolubstwo do wygód i odpoczynku prowadzi, gdy osobiste, drobne urazy oddalają brać polską od wspólnej drogi i służby, gdy wady drugich, zaczynają zniechęcać i oziębiać, sztandar sokoli ma być znakiem, wzywającym do trwania i wytrwania w ojczystej służbie.

. Największem naszem nieszczęściem jest to, iż my naszych własnych sił nie znamy, ani ich nie cenimy! Wszakże myśmy narodem żywym, narodem, składającym się z tylu miljonów serc i dusz, wszakże myśmy potęgą olbrzyma — ale siły tej przeogromnej, podzielonej na jednostki, nie umiemy skupić. „Sokół" dlatego dziś powołany do apostolstwa narodowego, iż ma właśnie za cel i za zadanie pracować nad skupieniem jednostkowych sił w organizację ludzi, dążących do wyrobienia silnego ducha,

Szczęść Boże, Sokołowi, na tej drodze! Szczęść Boże, szlachetnej pracy! Szczęść tym, którzy już stoją pod rozpiętym proporcem i tym, którzy do niego przyjdą! Oby ich było jak najwięcej.

„Pod wichr sztandary wznieść!
W broń przekuć miljon dusz:
łańcuchem sprzągnąć tłum!
I w serca wchłonąć moc
rycerskich polskich dum,
Z narodu chwały czynić żywota
swego treść!" (Adam Dobrowolski.)

Słyszysz, polski Sokole, to owe posłannictwo i zadanie! „Pod wichr" przeciwności, zimna i przeszkód sztandar należy wznieść. „W broń przekuć miljon dusz" — ów „miljon" nieuświadomionych, obcych, dalekich, a bliskich tobie, z tobą idących w codziennem, szarem życiu — ale dalekich od drogi, którą polskie silne duchy mają postępować.

W serca owych miljonów ma wchłonąć moc rycerskich polskich dum!

Miljony owe zszeregowane w sokolim ordynku, uczynią pod sztandarem polskim — „z narodu chwały — żywota swego treść!"

Oby tak było!

Orły polskie, okryte wawrzynem zwycięstwa i chwały, przebiegały ongiś Europę od krańca do krańca — rycerskie staczając boje o wolność.

Dziś orły te znów odżyły.
Sokoły, niechaj lecą na zwiady!
A za Sokołami
„Orły wzlecą z lackich gniazd. X. Berger.

Koszta utrzymania dzieci w cudzym mieście bowiem są nie do pokrycia dla mniej zamożnych. Dogodna komunikacja kolejowa ściągnęłaby interesowanych z pobliskiej okolicy. Dowiadujemy się, że władze szkolne chętnieby widziały i wspomagały wedle możności owe dążenia a z czasem mogłoby nastąpić opaństwowienie tego prywatnego zakładu. Rok szkolny się zbliża, pora najwyższa do zrealizowania tak wzniosłej myśli, koło chętnych chce wiedzieć jaki znajdzie odwdzięk rzucona myśl, czy dopisze materjał uczniowski i dlatego też odsyłamy interesowanych i pragnących rozwoju naszej oświaty po bliższe informacje do ks. prof. Jernajczyka, który z częścią każdego czasu służy informacjami. M. K.

* **Yogurt** jest to mleko przegotowane, ostudzone na 50 stopni Cels. a następnie zakwaszone bakterjami, zwanemi „Maya", hodowanemi przez Bułgarów w mleku owczem od kilku wieków. Te same bakterje hoduje także fabryka Hillera w Tetschen. Baterje „Maya" są bardzo wojownicze i pożerają wszelkie inne mikroby z wielkości zajadłością, nie wyłączając zarazków tyfusowych. Rzecz jasna, że kto je spożywa, może zasnąć spokojnie, gdyż bakterje „Maya" przeprowadzą niebawem w całem organiźmie a zwłaszcza w kiszkach gruntowną desynfekcje. Dzięki temu w małym narodzie bałgarskim, jak widzimy tak dzielnym i postępowym, żyje przeszło 8000 ludzi liczących nad sto lat.

— **Warszawa.** (Sprzedana żona.) Prasa żargonowa donosi, iż żona pewnego kupca żydowskiego z Wilna opuściła swego męża i zamieszkała u pewnego tutejszego bogacza żydowskiego. Mąż jej przyjechał za nią i zarządał od wybranego swej żony 25 miljonów marek za odstąpienie swych praw małżeńskich i zgodę na rozwód. Ponieważ żona żadną miarą powrócić do Wilna nie chciała, interes ubito.

— **Lwów.** (Jak żydzi płacą podatki.) Gdy do sklepu Balenzweiga Wolffa Lindego 3 przyszła komisja egzekucyjna celem ściągnięcia daniny w kwocie 12000,— mk., i zabrała mu kwotę 10000,— mk. — rzucił szufladę i zawołał — „niech was wszystkich szlak trafi, przyszliście mnie rabować". Przykład „obywatelskości państwowej" żydów.

Wiadomości różne

Zlot Sokołów

Poznań, 13. 8. Pierwszy zlot Sokołów Rzeczypospolitej rozpoczął się mszą polową na boisku przy drodze Dębińskiej, którą celebrował Najprzew. ks. biskup Łukomski przy udziale licznych drużyn sokolich i kilkutysięcznej publiczności. Po mszy św. nastąpiło otwarcie zlotu przez naczelnika okręgu poznańskiego, redaktora Tadeusza Powidzkiego, który w przemówieniu swem witał przybyłych na zlot przedstawicieli Czechosłowacji, Francji i Ameryki a następnie okręgami i dzielnicami wyliczał drużyny sokole, biorące udział w zlocie.

Z poza granic Rzeczypospolitej przybyły drużyny z Francji, Berlina, Westfalji i Gdańska. Ogółem bierze udział w zlocie około 8000 sokołów i sokolic.

Po dokonaniu ceromonji poświęcenia boiska przez ks. biskupa Łukomskiego, wyruszyły kolumny sokole w pochodzie przez bogato udekorowane miasto w stronę zamku, przed którym wobec przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i zaproszonych gości odbyła się defilada, trwająca blisko godzinę. Przygrywały cztery orkiestry.

Po południu około g. 5 odbyły się na boisku wolne ćwiczenia drużyn sokolich, w których brało udział około 5000 ćwiczących. Udział publiczności w uroczystości tej jest nadzwyczaj liczny.

Poniedziałek wypełnią ćwiczenia zawodowe. Wieczorem akademja w auli uniwersyteckiej.

Bankructwo wydawnictw w Niemczech

„Kurjer Polski" donosi, że w Niemczech z powodu trudnych warunków wydawniczych 3800 pism zawiesiło swe wydawnictwo. 1. lipca zawiesiło swe wydawnictwo dalszych 200 pism codziennych, tak że w rezultacie 4000 wydawnictw perjodycznych padło ofiarą nieszczęśliwych stosunków gospodarczych w Niemczech.

Walka o rosyjski taniec śmierci

Eilwese, 11. 8. W Hamburgu przyszło do krwawego starcia między komunistami a policją z powodu wyświetlenia filmu p. t. „Taniec śmierci w Rosji". Wyświetlaniu sprzeciwili się komuniści. 13 policjantów zostało ciężko ranionych.

Robotnik polski do Francji

Warszawa, 11. 8. Francja zgłosiła zapotrzebowanie na polskich robotników od sierpnia br. a mianowicie na 300 wykwalifikowanych i 500 niewykwalifikowanych górników oraz na większą liczbę robotników rolnych. Zapotrzebowanie górników wykwalifikowanych ma być pokryte z b. dzielnicy pruskiej, na niewykwalifikowanych w części przez województwo i Królestwo (180 robotników) w części z b. dzielnicy austrjackiej wraz ze Śląskiem (320 robotników), robotników rolnych mają dostarczyć poszczególne urzędy pośrednictwa pracy.

Pochód cholery

Warszawa, 11. 8. Dytychczas skonstatowano na całym obszarze Rzeczypospolitej 41 wypadków cholery, z tego 38 w Równem. W liczbie tych ostatnich 32 wypadki zdarzyły się wśród repartjantów. Z ogólnej liczby chorych zmarło 23 osób. Duża śmiertelność tłumaczy się wycieńczeniem repatrjantów, których organizm nie jest zdolny przetrzymać tak ciężką chorobę. Odpowiednie czynniki rządowe podjęły energiczną walkę z epidemją zarówno przy pomocy izolacji w szpitalach chorych i ich rodzin jak ich przymusowego szczepienia. Naczelny komisarjat do walki z epidemjami jest przygotowany do tej akcji i w razie okazania się epidemji całkowicie opanowuje sytuację.

Japonja potępia rząd sowjetów

Londyn, 11. 8. Ambasador japoński w Londynie zaprzecza wiadomości, jakoby Japonja nawiązać miała rokowania z rządem sowjeckiem. Japonja bowiem nie uznaje rządu moskiewskiego.

Wypędzanie Niemców z Alzacji

Eilwese, 12. 8. Nota Francji w sprawie wydaleń 500 obywateli niemieckich z Alzacji i Lotaryngji nadeszła do Berlina. Wydaleni mogą zabrać z sobą tylko bagaż ręczny i sumę 10 tys. marek na familję a 5000 dla osoby stanu wolnego, zatem sum, z których w Niemczech można zaledwie 4 do 5 dni wyżyć. Cały majątek prywatny i ruchomości wydalonych zostają obłożone sekwestrem. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z Czerwonym Krzyżem i Ligą pomocy dla Alzacji i Lotaryngji zarządzili zakwaterowanie wydalonych na razie po domach prywatnych.

Odezwa!

Mimo wszelkich przesileń gospodarczych, mimo przeciwieństw społecznych, jakie od czterech blisko lat dzielnicę naszą dręczą i dręczyć będą, zdajemy sobie wszyscy sprawę z wartości społecznej licznych naszych urządzeń humanitarnych i narodowych, których celem jest niesienia pomocy tym, którym w walce o chleb codzienny pozostały—krukwie i łzy.

Tak, krukwie i łzy! To nasi inwalidzi wojenni, ich wdowy i sieroty.

O nich winniśmy pamiętać. Pozbawieni zdrowia i mienia, a niekiedy wszelkiej nadziei życia, dumni z swoich czynów, wszak to oni walczyli o niepodległość Polski, wiodą dziś żywot biedny i smutny, niekiedy sieroty ich i wdowy łzami doli zwilżają swój czarny kęs chleba. Nie wyciągają rąk żebraczych — cierpią i milczą, lecz żyją zwycięstwem, żyją radością tych, którzy w innych warunkach daliby im utrzymanie lepsze i życie znośniejsze.

Wojna zniszczyła tym bohaterom narodowym warsztaty pracy. Bez rąk do pracy, bez zdrowia, bez środków zarobkowania żyją te biedne ofiary kataklizmów wojennych wśród żywych i zdrowych. Jedną mają nadzieję, pomoc bratnią tych, którzy miłosierdzia są pełni i dobrej woli. A miłosiernem jest całe nasze społeczeństwo, wszystkie stany i klasy.

Do tego miłosierdzia apeluje dziś za inwalidów Tow. Pomocy Inwalidom Wojennym. Oddział I (propagandy), Poznań, ul. Babińskiego № 1, przeprowadza energiczną akcję na rzecz zbierania funduszów dla ofiar wojny — inwalidów naszych. Niechaj każdy, kto chce i kto może spłaci swoją daninę miłosierną na inwalidów polskich, gdyż łakną oni pracy, gdyż pracować nie mogą, chcą żyć, lecz pozbawieni są środków do życia. Stwórzmy im warsztaty pracy, zamieńmy ich krukwie na kilofy, ich łzy na radosny okrzyk, że Polska pamięta o swych inwalidach!

Oddział I (propagandy) Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym.

Baczność Trojanowscy!

Pokolenie po Janie Franciszku Trojanowskim, syna Łukasza Trojanowskiego, upraszamy o zgłoszenie piśmienne z dowodami tegoż pochodzenia, celem porozumienia się do przeprowadzenia spraw spadkowych.

Zgłoszenia przyjmują **Jan i Franciszek Trojanowski, Poznań,** ulica Kraszewskiego 14.

Z życia Towarzystw

— **Zebranie Handlowców** odbędzie się w środę dnia 16-go bm. w lokalu p. Jarząbka, O liczny udział prosi Zarząd.

— **Zawody piłki nożnej.** W wtorek, dnia 15 bm. o godzinie 4-tej po poł. na boisku przed szkołą powszechną odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami „Ekawera" i Rozwój z Słupcy.

Wiadomości Urzędu stanu cywilnego we Wrześni

W czasie od 7 do 13 sierpnia 1922 r., zgłoszono 7 urodzeń z tych: 4 z miasta i 3 ze wsi; zgłoszono następujące zgony: Kazimierz Giżewski z Wrześni 9 miesięcy i 2 dni, Anna Królak, ur. Grembowicz z Miłosławia 64 lata, Władysław Błaszak z Bierzglinka 10 tygodni, Kazimierz Staniszewski z Wrześni 3 lata, robotnik Stefan Maciejewski z Czeszewa 18 lat, Marja Gürtler z Wrześni 43 lata, Bogdan Seweryn Jankowiak z Wrześni 9 miesięcy i 21 dni, Alojzy Winiecki z Wrześni 3 miesiące i 27 dni, Stanisław Przychodniak z Słomówka 2 lata i 3 mies.